Dlaczego modlitwa Syna została wysłuchana?

Za dni swojego ziemskiego życia Pan Jezus zanosił do Ojca modlitwy i prośby. Nie zanosił ich w ciszy, lecz z głośnym wołaniem i ze łzami. Modlił się do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci. A Ojciec Go wysłuchał. Pismo mówi też dlaczego:

„On za dni swego ciała zanosił z głośnym wołaniem i ze łzami modlitwy i usilne prośby do tego, który mógł go wybawić od śmierci, i został wysłuchany z powodu swojej bogobojności." (Hebrajczyków 5:7)

Ze względu na Jego pobożność. Te słowa odsłaniają tajemnicę, którą Pismo nazywa wielką: „A bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności: Bóg objawiony został w ciele, usprawiedliwiony w Duchu, widziany był przez anioły, głoszony był poganom, uwierzono mu na świecie, wzięty został w górę do chwały." (I Tymoteusza 3:16). Ta tajemnica pokazuje, jak żyją obywatele Królestwa Bożego. Patrzą oni na Pana Jezusa z tak głębokim szacunkiem i podziwem, że czynią dokładnie to, co On czynił.

Modlitwa Syna stawia pytanie każdemu z nas. Skoro On został wysłuchany ze względu na swoją pobożność, to jak my zostaniemy wysłuchani? Pan Jezus jest naszym wzorem, a Słowo Boże mówi nam, abyśmy żyli tak, jak On żył. Jeśli On był pobożny, musimy być pobożni i my.

Czym jednak była ta pobożność, ze względu na którą Ojciec wysłuchał Syna? Wielu sądzi, że być pobożnym znaczy być nabożnym, bogobojnym w dewocyjnym sensie, skrupulatnym w sprawach religii. Trudno jednak zobaczyć Pana Jezusa, który modlił się ze łzami, jako nabożnego w tym sensie. Słownik mówi, w ogólnym zarysie, że pobożność to szacunek i podziw wobec kogoś, kto stoi wyżej od ciebie.

Sama definicja jednak nie wystarczy. Każdy, kto ma w domu słownik, może ją poznać. Możesz ją znać i pozostać jak człowiek, który ma oczy, a nie widzi. Wobec Boga szacunek i podziw mają wyraźne oblicze: oznaczają zachowywanie Jego Słowa. Tak żył Syn, który został wysłuchany.

Jak wyglądał ten szacunek w Jego życiu? Sam Pan Jezus to powiedział:

„Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie może nic czynić sam od siebie, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. Co bowiem on czyni, to i Syn czyni tak samo." (Jana 5:19)

Syn patrzył na Ojca i czynił dokładnie tak, jak czynił Ojciec. Nie był to pozór pobożności, lecz prawdziwa pobożność: pełny szacunek i pełny podziw. Ze względu na nią został wysłuchany, gdy wołał ze łzami. To posłuszeństwo przeszło przez cierpienie:

„Chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A uczyniony doskonałym, stał się sprawcą wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy są mu posłuszni;"

(Hebrajczyków 5:8-9)

Syn był dokładnie posłuszny Ojcu. Teraz zbawienie jest dla tych, którzy z kolei są posłuszni Jemu. Pobożność nie jest czymś, co sami sobie wytwarzamy. To pobożność, którą Pan Jezus miał wobec Ojca, przyjęta przez nas i przeżywana wobec Niego.

Obok Syna, który czyni dokładnie tak, Pismo stawia inny rodzaj człowieka. O ludziach z dni ostatecznych pisze:

„Przybierający pozór pobożności, ale wyrzekający się jej mocy. Takich ludzi unikaj." (II Tymoteusza 3:5)

Ten pozór można dostrzec nawet w ukochanej pieśni: „Chciałbym, Jezu, być jak Ty". Kiedy ją śpiewamy, mówimy, że tak bardzo podziwiamy i szanujemy Pana Jezusa, że chcielibyśmy być jak On. Ale pieśń może pozostać tylko pieśnią. Ilu ma pobożność, ze względu na którą Bóg by ich wysłuchał, tak jak wysłuchał Syna?

Ludzie mający pozór pobożności niczego nie zapierają się ustami. Mówią: „Tak, Bóg jest wspaniały, Bóg czyni wszystko". Ale kiedy Bóg mówi im: „Idź i zrób", odpowiadają: „Nie pójdę". To właśnie znaczy zapierać się mocy pobożności. Nie jesteśmy pobożni, kiedy mówimy „nie pójdę". Jesteśmy pobożni wtedy, gdy czynimy, tak jak Syn czynił to, co widział u Ojca.

Pobożność Pana Jezusa jest miarą. On nie był posłuszny Ojcu tylko w połowie. Prawdziwa pobożność to całkowity szacunek, który idzie za Panem Jezusem we wszystkim, nie w połowie ani nawet w 90%. Jeśli przekroczyliśmy coś z Jego Słowa, nasza pobożność jest tylko pozorem pobożności.

Dlaczego ta tajemnica jest wielka i dlaczego tak niewielu do niej dochodzi? Ponieważ są w niej dwie rzeczy: szacunek i podziw. Jeśli nie podziwiasz Pana i tego, co On przyniósł – tajemnicy Królestwa Bożego – i jeśli nie pociąga cię Ojciec, nie możesz być pobożny. A bez praktyki ta tajemnica nigdy nie zostanie zrozumiana i pozostanie tylko teorią.

Tak wracamy do Syna, który modlił się z wołaniem i ze łzami i został wysłuchany. Tajemnicą pobożności jest właśnie Jego życie: szacunek i podziw tak głębokie, że czynisz dokładnie to, co On czynił. Kto nie czyni tak, jak czynił Pan Jezus, nie poznaje prawdziwej pobożności, która prowadzi do Królestwa Bożego.

Nie zatrzymuj się na pieśni „Chciałbym, Jezu, być jak Ty". Kiedy Pan mówi ci: „Idź i zrób", nie odpowiadaj „nie pójdę", lecz uczyń dokładnie tak, jak czynił Syn wobec Ojca. Niech Pan nam pomoże, aby to wyryło się w naszym sercu, abyśmy uwielbiali Ojca w niebie i byli przez Niego pociągani.

Źródło: *Dlaczego modlitwa Syna została wysłuchana?* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/articole/dlaczego-modlitwa-syna-zostala-wysluchana